

REPORTER FILMOWY



GRETA GARBO

w filmie „Malowana zasłona”, wyt. M. G. M.

FOX

zapowiada na styczeń

3 NOWE ARCYDZIEŁA



Monumentalne widowisko filmowe

ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD

Genjalna reżyserja **JOHNA FORDA**

W realizacji

JOE MAY'A

MUZYKA W POWIETRZU

Pierwsze amerykańskie arcydzieło króla europejskich reżyserów



Największa atrakcja zagranicznych ekranów

JUTRO ZNOWU WOJNA?

Fenomenalny reportaż, którego realizatorem była sama rzeczywistość.

OSTRZEŻENIE

Komunikujemy, że wyłączne prawa monopolowe na Polskę na dwa filmy z Vlastą Burianem o tytułach tymczasowych

„GOLDENES KALB“ i „MEIN VETTER EDUARD“

nabyliśmy na mocy umowy z dnia 23 sierpnia 1934 r. od firmy Meissner-Film, Emil Meissner w Pradze, Cz., Vaclavske Nam. 30.

Z tych względów ostrzegamy kogo należy, aby filmów powyższych nie nabywał na Polskę, ani bezpośrednio od firmy Meissner-Film, ani też za pośrednictwem osób trzecich.

Z poważaniem
Spółka Kinematograficzna

„KOŁOŚ“
Sp. z ogr. odp.

Warszawa, ul. Nowy-Świat 43.

GWIAZDA GWIAZD!

Jedna Jedyna i Niezastąpiona!

Kobieta z ognia zrodzona!



GRETA GARBO

w wspaniałym egzotycznym
filmie, który stał się jej
największym triumfem

p. t.

MALOWANA ZASŁONA

Reż.: RYSZARD BOLESŁAWSKI

Obok Greta: HERBERT MARSHALL
GEORGE BRENT

Głosy prasy całego świata:

„Wspaniały obraz, który musi zyskać uznanie na całym świecie!”

Chicago Tribune

„Obraz doskonały. Prezentuje on Garbo wspanialszą niż kiedykolwiek!”

Associated Publication N. Y.

„Magiczny film Greta Garbo jest pełen siły i mocy!”

Photoplay Magazine

„Malowana Zasłona — to wielkie dzieło! Garbo jest bardziej ludzka i fascynująca, jak kiedykolwiek dotąd! Bolesławski to mistrz!”

Daily Express Londyn

„Malowana Zasłona jest bezwątpienia największym filmem Greta Garbo!”

Swedish Tribune News

„Bolesławski pierwszy dał nam prawdziwą Gretę Garbo!”

Motion Picture Publication N. Y.

Warszawa, Marszałkowska 96.

Lwów, Kopernika 11.

Katowice, Kochanowskiego 10.

Łódź, Piotrkowska 71.



Mw. P. 245/1935

Potężny film religijny!

zrealizowany z niebywałym rozmachem i wielkim
wysiłkiem artystycznym.

Wspaniała gra 7-mio letniego

J E A N B A R A

Już ocenzurowany! — Kwalifikacja:

„kształcący“

„GREEN-FILM“

WARSZAWA, ul. Jasna 24, telefon 663-52.

G. ŚLĄSK I ZAGŁĘBIE
„SILESIA-FILM“
Katowice, Rynek 12, tel. 317-41.



NOC CUDÓW

(LE DRAME DE LOURDES)

N O W A E R A

w kinematografii polskiej

Pierwszy artystyczny „d u b b i n g” polski

wykonany całkowicie w kraju, na rewelacyjnej aparaturze „BRITISH-ACOUSTIC”

SIOSTRA MARTA J E S T „D Z P I E G E M”

Epokowy film najnowszej produkcji brytyjskiej

Reż.: VICTOR SAVILLE

W rolach naczelnych:

CONRAD VEIDT — MADELEINE CARROLL — HERBERT MARSHALL

Rewelacyjna premiera odbyła się w przodującym kinie stolicy

„A T L A N T I C”

EKSPLOATACJE:

Pierwsza polska wytwórnia artystycznego „dubbingu”
„POLSKA AKUSTYKA”
Warszawa, Al. Jerozolimska 43 — Tel. 9.14-35.
Adr. teleg.: Polska Akustyka—Warszawa.

ANNA NEAGLE

Światowej sławy gwiazda ekranów — ukaże się w dwóch filmach najnowszej produkcji

British Dominions



N E L L

G W Y N

Film o fascynującej treści
przepysznej wystawie
emocjonującej akcji
Premjera w Warszawie
w kinie „CASINO”

PRZYGODA

KRÓLOWEJ

Wspaniała komedia
muzyczna, ilustrująca
przezabawne przygo-
dy panny z magazynu,
w roli ...królowej

WYŁĄCZNA EKSPLOATACJA NA CAŁĄ POLSKĘ

FRANCO - PARIS - FILM

Warszawa, ul. Sienna 4. tel. 618-09.

AGEFILM**Biuro Kinematograficzne**

Warszawa, Marszałkowska Nr. 111.

Telefon 5.38-78. — Adres telegr.: AGEFILM.

Przoduje zawsze doborem
najlepszych, najbardziej
kasowych filmów

Po „King-Kongu“ „Markizie Yorisaka“ i „Nędznikach“,
które zdobyły wszędzie rekordy powodzenia

ogłaszamy:

DWIE SIEROTY

Film dla wszystkich!Reżyserja znakomitego **MAURICE'A TOURNEUR'A**

W rolach głównych:

czarująca
ROSINE DERENE

piękna
RÉNÉE SAINT CYR

oraz
GABRIEL GABRIO

Każdy właściciel kina używa **WĘGLE**francuskiej fabryki „**LORRAINE**”.

Wszelkie zamówienia załatwiamy niezwłocznie ku zadowo-
leniu P. T. Odbiorców.

FIRMA

JULJUSZ CABOCHE & C^o

Warszawa, Al. Jerozolimska 31, tel. 9.34-95. P. K. O. 17185.

Franco-Paris-Film w Warszawie

Towarzystwo kinematograficzne FRANCO-PARIS-FILM, mające swe centrale w Paryżu i Londynie, otworzyło ostatnio swój oddział w Warszawie, pod dyktando p. Majerowicza, doskonałego znawcy przemysłu filmowego, długoletniego kierownika wielkiej placówki filmowej w Berlinie.

Franco-Paris-Film obejmuje eksploatację filmów produkcji angielskiej i francuskiej oraz wyłączone przedstawicielstwo jednej z największych wytwórni światowych R.K.O. Radio Pictures Ltd.

Jak się dowiadujemy już w najbliższym czasie Franco-Paris-Film ogłosi szczegółową listę kilkunastu filmów pełnometrażowych i dodatków kolorowych, a już dziś podać możemy trzy filmy, które wkrótce ukażą się na największych ekranach stolicy i we wszystkich wielkich miastach Polski. Są to: „Nell Gwyn“ (Ostatni romans króla) z przepiękną Anną Neagle, premiera warszawska w Casino, dalej „Przygoda królowej“, wspaniała komedia i równocześnie druga bajeczna kreacja Anny Neagle, wreszcie sensacja kinematografii francuskiej — „Le scandale“ z Gaby Morlay.

Dziś już stwierdzić możemy, że dzięki prawdziwie wspaniałemu doborowi filmów Franco-Paris-Film staje od razu w szeregu czołowych firm przemysłu filmowego.

REPORTER FILMOWY

DWUTYGODNIK - MAGAZYN

Rok III Warszawa, 7 stycznia 1935 r. Nr. 1 (23)

Czytelnicy! wzywamy Was do udziału w wielkiej ankiecie o filmie polskim

Film polski jest zawsze najlepszym pupilkim naszej kinowej publiczności. Przedewszystkiem kierujemy się sentymentem do rodzimej wytwórczości, b. chętnie oglądamy też znajome twarze aktorów, cieszymy się, gdy rozumiemy słowa ojczystej mowy, płynącej z ekranu. Ale jak to zwykle dzieje się z każdym pupilkim, przy krytyce filmu, kierujemy się zawsze tym nastawieniem „od serca”. Nawet dając złą krytykę, znajdujemy łatwo słowa usprawiedliwienia (cóż, dopiero zaczynamy; w naszych warunkach; miliony dolarów i skromne złotówki!), a gdy film wypadnie dobrze, to już sypią się pochlebstwa bez miary.

Inicjując na łamach „Reportera Filmowego” wielką ankietę o filmie polskim, pragniemy tym razem operować tylko we własnych granicach, szukać porównań nie do obcego filmu — jak to się zwykle praktykuje — ale wyłącznie w ramach naszej wytwórczości. A więc chcemy od naszych Czytelników odpowiedzi na pytania:

Który z polskich filmów tegorocznej produkcji najwięcej się Wam podobał? i dlaczego?

- Nie narzucamy Czytelnikom żadnych kryterjów — może równie podobać się dla gry aktora, dla ciekawego scenariusza, dobrej muzyki, roboty reżysera czy tem podobne.
- W Warszawie widzieliśmy w tym sezonie siedem polskich filmów (wymieniamy je w kolejności premier):
- Czy Lucyna to dziewczyna?
 - Co mój mąż robi w nocy?
 - Czarna Perła.
 - Młody Las.
 - Ks. Kordecki, Obrońca Częstochowy.
 - Córka Generała Pankratowa.
 - Śluby Ułańskie.

Wybór, jak widzimy, wszechstronny. Trzeba więc będzie dobrze zastanowić się przed decyzją, a potem już tylko wypełnić załączony kupon i przesłać go do Redakcji Reportera Filmowego, pod adresem: Warszawa, ul. Żłota 32. Kto ma ochotę może uzupełnić swą decyzję listem, odpowiadającym na pytanie — dlaczego?, które ogłaszać będziemy w kolejności otrzymywania.

Wyjaśnimy jeszcze technikę głosowania na kuponach. Film, który zyskał sobie największe uznanie, otrzymuje od głosującego najwyższą liczbę punktów — „7”, następny skolei „6”, potem „5” aż do „1”; które należy wpisać do wyznaczonej rubryki. Zsumowane punkty dadzą rezultat głosowania i odpowiedź na naszą ankietę, wszystkich nadesłanych kuponów.

Kto nie widział jednego lub więcej z wymienionych filmów, postawi „0”.

Za trud poniesiony przez głosujących przeznaczamy liczne nagrody, o których pomówimy bliżej w następnym numerze.

A tymczasem do dzieła. Wasz głos, głos opinii publicznej, przyczyni się do pokierowania naszej twórczości na właściwe pola, da pewnik najlepszej wartości filmu, będzie służył pomocą dla producenta, reżysera, aktora, a listy (mamy nadzieję b. liczne i obszernie) stanowiąc będą bogaty materiał informacyjny, pouczający, wyjaśniający.

Prosimy; oto kupon, który należy wypełnić siedmioma cyframi i przesłać do Redakcji:

F I L M (kolejność podana wg. premier w Warszawie)						Otrzymuje punktów
Czy Lucyna to dziewczyna?	-	-	-	-	-	" "
Co mój mąż robi w nocy?	-	-	-	-	-	" "
Czarna perła	-	-	-	-	-	" "
Młody Las	-	-	-	-	-	" "
Ks. Kordecki, obrońca Częstochowy	-	-	-	-	-	" "
Córka generała Pankratowa	-	-	-	-	-	" "
Śluby ułańskie	-	-	-	-	-	" "

Imię, nazwisko i adres głosującego

Anna May Wong wybiera się do Warszawy

Wywiad specjalny „Reportera Filmowego”

Palermo, 16 grudnia 1934
Reklama neonowa największego teatru w Palermo „Supercinema” głosi tłumowi zebranemu u zbiegu via Ca-

futro sięgające kostek, poprzedzana przez sekretarkę, patrzy na mnie z zaciekawieniem.

I ja wpatrzony w mocny profil mło-

Przerywam tok myśli.

Anna May Wong odwraca się w moją stronę. Przeszłość przyska.

Rzucam pytanie.

— Ostatnie filmy pani?

— „Chin Chiao Chow” i „Java Head”, kręcone w lutym i marcu „Limelhouse Blouse”, kręcony w Londynie w lipcu i sierpniu. Przekładam nad wszystkie „Chin Chiao Chow” przez siłę dramatyczną „del soggetto”.

— A co z dalszym „tourne’e artystycznym po Europie?”

— Jestem w tej chwili po występach w Neapolu. We Włoszech zostanie do 11 stycznia, potem skok do Kopenhagi, występy w Szwajcarii, a później muszę zobaczyć moje Chiny, — gdzie oczekują mnie moi rodzice i moja siostra.

— Czy w Chinach będzie Pani kontynuować swą pracę artystyczną?

— Nie wiem. Powiedzieli mi, że tam robią cudowne rzeczy w filmie. Nie mogę się jeszcze teraz zdecydować na ich szczodłą ofertę. Nie jestem pewna, czy nasza technika, czy nasza historia, będzie przez was Europejczyków przychylnie przyjęta.

— Czy nie odwiedzi Pani Polski?

— Nie umiem teraz jeszcze odpowiedzieć. Słyszałam dużo o Polsce, o waszej Poli Negri, o waszym Kiepu-rze, lecz osobistego kontaktu nie miałam dotychczas z nimi. Parę lat temu proponowali mi przyjazd do Krakowa. Nie mogłam z zaproszenia skorzystać — musiałam wracać do Ameryki. Było mi wtedy b. przykro odmówić. Może w niedalekiej przyszłości zawitam do waszej Warszawy.

— Czy mogę prosić o fotografię dla mego tygodnika ilustrowanego?

Anna May Wong uśmiecha się.

— Wy korespondenci zawsze na tem kończycie. Zawsze fotos i autograf. Do brze, przysię przez sekretarkę — i z tajemniczym uśmiechem podaje mi rękę.

— Arreviderci!

I w futrze zsuniętym do połowy sunie po marmurowych stopniach jej drobna, pełna powabu figurka.

Oczekuję tuż przy poczekalni. Jej tajemniczy uśmiech mnie niepokoi. Co on miał oznaczać? Oddałem się zwątpieniom...

— Signore, eccola! — To mówi sekretarka, wręczając mi dużych rozmiarów fotos.

Patrzę z radością na zdjęcie, widzę również dedykację dla „Rep. Film.”. Pod dedykacją dwa podpisy: jeden ogólnie znany, drugi w jęz. ojczystym.

To właśnie była niespodzianka May Wong. Jej tajemniczy uśmiech — zaklęty w dziwne heroglify chińskiego pisma.

„Raffaele”.



vour i Piazza d'Indipendenza o wizycie Anny May Wong.

Przed główną kasą „Supercinema” żarzy się napis „Variété”. Anna May Wong śpiewa „Marju” po włosku. Aplauz publiczności niesłychany. Pod rześzystymi blaskami reflektorów, w białym kitlu kłania się Anna May Wong tajemnicza i jakaś jakby skupiona. —

Oklaski milkną, rozpromieniona publiczność opuszcza salę. Również boy opuszcza swe stanowisko, by zameldować Annie May Wong korespondenta z dalekiej, „egzotycznej” Polski. Po dziesięciu minutach mam przed sobą „Salice Giallo Brinato (popularne przezwisko Anny May Wong we Włoszech, co znaczy: żółta wierzba okryta szronem). Drobna postać, otulona w

dej artystki, staram sobie uprzytomnić, co wiem o jej przeszłości, błyskotliwej karierze, gwiazdy filmowej.

Anna May Wong urodziła się w Los Angeles, w Kalifornii. Jest rodowitą Chińką. Wkrótce wyjeżdża w daleką drogę, by poznać ziemię swych ojców, ziemię, której do dziś dnia nie widziała.

Przez 8 lat debiutowała na scenie w New-Yorku. Potem kino pociągnęło jej wyobraźnię, pozuje więc w „studio” poraz pierwszy w Hollywood, mała chinka w otoczeniu grupy swych rodaków. Potem idzie „Ladro di Bagdad”, „Peter Pan”, „Mister Wu”...

Przychodzi film mówiony. Oto „Shanghai Express”, obok wielkiej Marleny. Później „Córka Fu Manchu”.



Fot. Metro

Minął wieczór sylwestrowy, aby swem odejściem zapoczątkować okres zabaw, balów, tańca i wesołości. Okres karnawału.

To nic, że gdzieś na świecie jest kryzys, jest źle. Odrywamy się od



codzienności, od trosk i niby w słodki sen zanurzamy się w zapomnieniu.

Jak podczas seansu filmowego wraz z pogaszeniem światła znika rze-

czywistość. Przez dwie godziny żyjemy obcem życiem tych z ekranu. Odczuwamy i reagujemy na to tylko, co w tej chwili przeżywa aktor.

Karnawał — to film naszego życia.

Karnawał — to film, w którym rolę główną odtwarzamy my sami.

Ubrani w wieczorowe stroje czujemy się odświętni i mniej związani z szarżyzną i jednostajnością życia codziennego.

Tak jak nasi ulubieńcy na ekranie bawimy się, pijemy i tańczymy, tańczymy.

Karnawał — sen na jawie.

Karnawał — zapomnienie.

Karnawał — miesiącpoezji i radości pomiędzy dwu-



nastoma miesiącami prozy i monotoności.

D. Lubelska.

Naszym Czytelnikom... oprócz zdrowia, szczęścia i pieniędzy...

Żeby w przyszłym roku narodziło się wiele wielkich polskich filmów...

Żeby podwoiła się ilość kin w Polsce...

Żeby podatek od biletów wejścia zmniejszono o połowę.

Żeby tą samą różnicę dano nam, widzom w niższe cen biletów do kin, żebyśmy mogli podwoić frekwencje. Tak właśnie zarobią wszyscy: i kina i magistraty i my.

Żeby filmów dobrych było więcej...

Żeby nie było reklam i żeby „nożyk Polo” przeciął taśmę potwornych reklamówek kapeluszy i nożyków i rycynusu i „tatusiu na ymynyny” i te inne najpotworniejsze straszności, które odpychają do kin i niszczą ochotę chodzenia do kina.

Żeby można było nabywać abonament do kin...

Żeby krótkometrażówki nie były tak nudne...

Żeby... żeby... żeby... i widzom i kinom, i właścicielom filmów i ich twórcom i wszystkim pracującym w filmie i kinach było — w nowym roku 1935 n a p r a w d ę D O B R Z E...

serdecznie życzy

„REPORTER FILMOWY”

Pięć filmów polskich



W okresie ostatnich dni przedświątecznych i pierwszym dniu święta Bożego Narodzenia na ekranach Warszawy zademonstrowano nam kolejno 5 filmów polskich.

Sukces nielada. Równie zresztą ilościowy, jak i jakościowy. Niestety ten „napływ” nie pozwala nam na obszerniejszą krytykę, uzupełniamy więc naszą ankietą, w której wypowie sąd swój ogół Czytelników — zresztą może zupełnie niezależnie od naszej opinii (o co zresztą nie mamy żalu, ni pretensji).

Kino CAPITOL wyświetla film p.n. „Czarna Perła” (Urania-Film) z naszym przemitym gościem zamorskim, (który zresztą już nas opuścił) — Reri oraz Bodo. Nie wdając się w rozważania, czy jest to zasługą debiutu artystycznego pod reżyserją słynnego Murnaua, czy naszych kierowników filmu, a więc reż. Waszyńskiego, czy wreszcie szczerego talentu tej młodziutkiej artystki, trzeba stwierdzić, że rola p. Reri wypadła doskonale. Reri ma tyle wdzięku, czaru, prostoty, że trudno znaleźć dla niej jakiegokolwiek porównanie, zwłaszcza wśród naszych gwiazd. Jest w swej grze bezpośrednia, i mimo oryginalnego egzotyizmu, tak bardzo prawdziwa, że jej Moana żyje, wierzymy w jej przeżycia, dole, niedole. Bodo sam sobie zrobił krzywdę, szpecąc się niewłaściwą charakterystyką i doбором odtwarzanej postaci. Tem nie mniej wyszedł ze swego zadania zwycięsko. Zniczowi należałoby poświęcić specjalne słowa uznania. Ten wspinały aktor sceny jest równie bezkonkurencyjny na ekranie, w każdej niemal roli (wspomniemy jeszcze o nim w Młodym Lesie). Na wysokości zadania para Żelichowska i Brodniewicz oraz T. Frenkiel. Temat filmu dość frapujący, choć mocno naiwny. Efektowne

zdjęcia i dobrze zrobiona egzotyczna wystawa, dopełniają całości zupełnie udanego filmu.

Kino FILHARMONJA wystąpiło z premierą „Śluby Ułańskie” (Blok-Muzafilm). Widzimy doskonale dobrany zespół, dużo szczerego, nastrojowego sentymentu, ładnych zdjęć plenerowych z życia wojska na manewrach i na wyprawach. Zasługą to operatora p. Gniewkowskiego. Akcja toczy się żywo i

barwnie, dużo miłych piosenek, bez troskiego humoru. Wykonawcy czołowych ról (8 gwiazd ekranu: pp. Modzelewska, Mankiewiczówna, Zabczyńska i Skwierczyńska oraz pp. Conti, Brodniewicz, Skonieczny i Sielański, ułani, związani ślubem celibatów, a łamiący je gremjalnie, wszyscy od szeregowca do pułkownika) pod kierunkiem reżyserskim Krawicza i artystycznym Gardana, role swe odegrali bez

zbytniego patosu, a charakterystycznych ciem szczerego humoru.

W kinie COLOSS film historyczny p. n. ki, Obrońca Częstochowy. Pierwszeństwo należy do stronie technicznej, do zdjęć, gdyż akcja „puszczona między palcami” się również na grze

Azef na ekranie

Niema chyba człowieka, który nie wie kim był Azef. Ten największy prowokator wszystkich czasów, którego imię wryło się



Scena z wielkiego filmu, osnutego na tle życia i działalności największego w dziejach świata prowokatora — Azefa.

w naszą pamięć krwawymi zgłoskami, został uwieczniony na filmie.

Azef, który na zimno wysyłał na pewną śmierć dziesiątki rewolucjonistów, sam był najbardziej czynnym pośród nich i cieszył się największym szacunkiem i poważaniem. Ten sam Azef, pracując w ochronie, organizował zamachy na największych dostojników państwowych.

Niezwykle barwne dzieło wielkiego prowokatora zyskuje jeszcze bardziej na filmie. Sam obraz posiada niezwykle wartką i pełną napięcia akcję.

Film ten, produkcji wiedeńskiej 1935 r., według informacji, które zdołaliśmy zebrać, został sprowadzony do Polski przez biuro kinematograficzne „Starfilm”.

H. S.

CZAS ODNOWIĆ
PRENUMERATĘ
NA KWARTAŁ I-szy
1 9 3 5 R.



na ekranach Warszawy



dwórcy postaci
dużem poczu-
u i komizmu.

UM oglądaliśmy
„Przeor Kordec-
wy“ (Rymofilm)
oddad bezwzględ-
nej, efektownym
obrazu została
cami“, co odbiło
ktorów, nie ma-

ających właściwego pola do popisu. W roli ks. Kordeckiego ukazał się Karol Adwentowicz, w roli Jana Kazimierza — J. Śliwicki. Jedyną większą rolę kobiecą zagrała p. Lili Zielińska. Reżyserja — E. Puchalski.

W kino CASINO ukazała się „Córka Generała Pankratowa“ (Kamera), której wyświetlenie poprzedziły „wielkie wydarzenia“, a w konsekwencji zmiana pierwotnego tytułu i usunięcie

z treści obrazu postaci dziś żyjących, okazał się filmem zrobionym bardzo kulturalnie z dużym smakiem artystycznym. Logika scenarjusza nie straciła na drobnej zresztą korekcie, a inteligentna reżyserja (Mieczysław Żnamirowski) i wspaniała gra Nory Ney stworzyły film o pierwszorzędnej jakości. Tematem obrazu jest „nawrócenie się“ córki rosyjskiego generała a matki Polki, pod wpływem miłości

do młodego rewolucjonisty i budzących się uczuć patriotycznych na widok tragedji narodu, żyjącego w niewoli. Temat niebezpieczny, zwłaszcza dla aktorki, aby nie przejawiać tych momentów przeobrażenia, nie wpaść w pusty hurra-patriotyczny patos. Ręka reżysera i subtelna gra p. Nory Ney wyszły z tej walki nie tylko obronnie, ale zwyciężając na całej linii. Nora Ney zasłużyła sobie w pełni na miano czołowej artystki tegorocznej produkcji filmu polskiego. Pozostałe dwie większe role kobiece, wskutek wspomnianej korekty, zostały skrócone do minimum, natomiast szerokie pole do popisu znaleźli pp. Junosza Stępowski, Jerzy Leszczyński, Brodniewicz, Daniłowicz, Cybulski i in. Zdjęcia śliczne, zarówno w plenerach, jak i efektownych dekoracjach.

Apel do wszystkich kobiet

„Najważniejszym zadaniem kobiet wszystkich narodowości jest przeszkodzenie wybuchowi nowej wojny światowej!“

Takie zdanie wygłasza w jednej ze scen wielkiego filmu Foxa „Świat idzie naprzód“ Madeleine Carroll, która w tym nowym i głośnym już na cały świat, oraz odtwarza główną rolę kobiecą. Partnerem jej jest znany już u nas z kilku doskonałych kreacji Franchot Tone, obecny mąż Joanny Crawford.

„Nie będzie więcej wojen — mówi ta wielka aktorka — jeśli kobiety z całą bezwzględnością jej się przeciwstawia. Żony i córki ministrów, prezydentów, oficerów i żołnierzy, jeśli tylko zechcą, potrafią przeciwdziałać nowej katastrofie.“

„My, kobiety, musimy sobie powiedzieć sobie jasno i wyraźnie: nie dopuścimy do nowego szaleństwa! Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby przeszkodzić zbrodniczej działalności międzynarodowych „handlarzy wojny“.“

„Być bierną pacyfistką jest rzeczą najzupełniej bezcelową. Musimy się stać walczącymi pacyfistkami.“

Tak mówi Madeleine Carroll, bohaterka epokowego filmu „Świat idzie naprzód“ filmu, który jest prawdziwą chlubą produkcji amerykańskiej i którego ostatnie

pokazy w metropoljach Stanów Zjednoczonych i Europy stały się niecodziennymi wydarzeniami.

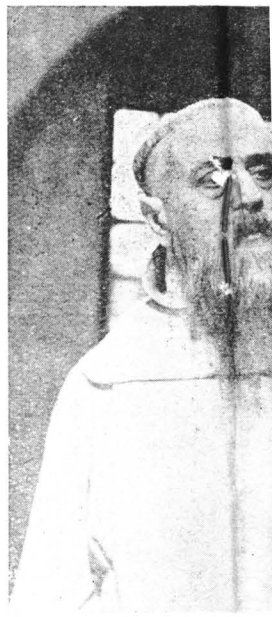


Madeleine Corrol, kreuje główną rolę w monumentalnym filmie wytw. „Toeplitz-London p. t. „Dyktator“
Ekspl. Kolos-Film

W kinie APOLLO ukazał się ostatni z serii polskich filmów, „Młody Las“ (Libkow Film), według znanej sztuki J. A. Hertza. Pierwszeństwo zasług należy przyznać reżyserowi p. Lejtesowi. Zwłaszcza mistrzowsko zrobione są sceny szkolne, pełne życia, a poszczególne postaci z pośród ciała profesorskiego są majstersztykiem aktorskiej sztuki. Jak wspaniale pokazana jest i odegrana scena, w której uczniowie obrażają, a potem zawstydzeni przepraszają swego nauczyciela francuza (znów bezkonkurencyjny w swej roli Znicz), jak doskonale jest Bednarczyk w roli jedyne go uczciwego i poczciwego profesora, a scena pro wokowania uczniów przez ich nauczyciela-szpica (Junosza Stępowski), a Samborski, Jaracz... Doskonale popisała się i „młodzież“ z miłą p. Bogdą, doskonałym Zacharewiczem, Cybulskim, Brodziszem.

(K.)

Pięć filmów polskich



W okresie ostatnich dni przedświątecznych i pierwszym dniu święta Bożego Narodzenia na ekranach Warszawy zademonstrowano nam kolejno 5 filmów polskich.

Sukces nielada. Równie zresztą ilościowy, jak i jakościowy. Niestety ten „napływ” nie pozwala nam na obszerniejszą krytykę, uzupełniamy więc ją naszą ankietą, w której wypowie swój ogół Czytelników — zresztą może zupełnie niezależnie od naszej opinii (o co zresztą nie mamy żalu, ni pretensji).

Kino CAPITOL wyświetla film p.n. „Czarna Perła” (Urania - Film) z naszym przemilnym gościem zamorskim, (który zresztą już nas opuścił) — Reri oraz Bodo. Nie wdając się w rozważania, czy jest to zasługą debiutu artystycznego pod reżyserją słynnego Murnaua, czy naszych kierowników filmu, a więc reż. Waszyńskiego, czy wreszcie szczerego talentu tej młodziutkiej artystki, trzeba stwierdzić, że rola p. Reri wypadła doskonale. Reri ma tyle wdzięku, czaru, prostoty, że trudno znaleźć dla niej jakiegokolwiek porównanie, zwłaszcza wśród naszych gwiazd. Jest w swej grze bezpośrednia, i mimo oryginalnego egzotyizmu, tak bardzo prawdziwa, że jej Moana żyje, wierzymy w jej przeżycia, dole, niedole. Bodo sam sobie zrobił krzywdę, szpecąc się niewłaściwą charakterystyką i dobozem odtwarzanej postaci. Tem nie mniej wyszedł ze swego zadania zwycięsko. Zniczowi należałoby poświęcić specjalne słowa uznania. Ten wspinały aktor sceny jest równie bezkonkurencyjny na ekranie, w każdej niemal roli (wspomniemy jeszcze o nim w Młodym Lesie). Na wysokości zadania para Żelichowska i Brodniewicz oraz T. Frenkiel. Temat filmu dość frapujący, choć mocno naiwny. Efektowne

zdjęcia i dobrze zrobiona egzotyczna wystawa, dopełniają całości zupełnie udanego filmu.

Kino FILHARMONJA wystąpiło z premierą „Śluby Ulańskie” (Blok-Muzafilm). Widzimy doskonale dobrany ze spół, dużo szczerego, nastrojowego sentymentu, ładnych zdjęć plenerowych z życia wojska na manewrach, i na wywczasach. Zasługą to operatora p. Gniazdowskiego. Akcja toczy się żywo i

barwnie, dużo miłych piosenek, beztróskiego humoru. Wykonawcy czołowych ról (8 gwiazd ekranu: pp. Modzelewska, Mankiewiczówna, Żabczyńska i Skwierczyńska oraz pp. Conti, Brodniewicz, Skonieczny i Sielański, ułani, związani ślubem celibatów, a łamiący je gremjalnie, wszyscy od szeregowca do pułkownika) pod kierunkiem reżyserskim Krawicza i artystycznym Gardana, role swe odegrali bez

zbytniego patosu, a odtwarzając charakterystycznych z czołowym szczerem humoru i

W kinie COLOSSEUM film historyczny p. n. „Pierwszeństwo należy do techniki”, gdzie akcja o „puszczona między palcami” się również na grze akto-

Azef na ekranie

Niemna chyba człowieka, który nie wie kim był Azef. Ten największy prowokator wszystkich czasów, którego imię wryło się



Scena z wielkiego filmu, osnutego na tle życia i działalności największego w dziejach świata prowokatora — Azefa.

w naszą pamięć krwawymi zgłoskami, został uwieczniony na filmie.

Azef, który na zimno wysyłał na pewną śmierć dziesiątki rewolucjonistów, sam był najbardziej czynnym pośród nich i cieszył się największym szacunkiem i poważaniem. Ten sam Azef, pracując w ochronie, organizował zamachy na największych dostojników państwowych.

Niezwykle barwne dzieło wielkiego prowokatora zyskują jeszcze bardziej na filmie. Sam obraz posiada niezwykle wartką i pełną napięcia akcję.

Film ten, produkcji wiedeńskiej 1935 r., według informacji, które zdołaliśmy zebrać, został sprowadzony do Polski przez biuro kinematograficzne „Starfilm”.

H. S.

CZAS ODNOWIĆ
PRENUMERATĘ
NA KWARTAŁ I-szy
1 2 9 3 5 R.



na ekranach Warszawy



u, a odtwórcy postaci
ych z dużym poczu-
umoru i komizmu.
OSSEUM oglądaliśmy
p. n. „Przeor Kordec-
stochowy“ (Rymofilm)
ależy oddać bezwzględ-
hicznej, efektownym
akcja obrazu została
zy palcami“, co odbiło
grze aktorów, nie ma-

jących właściwego pola do popisu. W
roli ks. Kordeckiego ukazał się Ka-
rol Adwentowicz, w roli Jana Kazimie-
rza — J. Śliwicki. Jedyną większą ro-
lę kobiecą zagrała p. Lili Zelińska.
Reżyserja — E. Puchalski.

W kino CASINO ukazała się „Cór-
ka Generała Pankratowa“ (Kamera),
której wyświetlenie poprzedziły „wiel-
kie wydarzenia“, a w konsekwencji
zmiana pierwotnego tytułu i usunięcie

z treści obrazu postaci dziś żyjących,
okazał się filmem zrobionym bardzo
kulturalnie z dużym smakiem artysty-
cznym. Logika scenarjusza nic nie stra-
ciła na drobnej zresztą korekcie, a
inteligentna reżyserja (Mieczysław Zna-
mierowski) i wspaniała gra Nory Ney
stworzyły film o pierwszorzędnej ja-
kości. Tematem obrazu jest „nawró-
cenie się“ córki rosyjskiego generała
a matki Polki, pod wpływem miłości

do młodego rewolucjonisty i budzą-
cych się uczuć patriotycznych na widok
tragedji narodu, żyjącego w niewoli.
Temat niebezpieczny, zwłaszcza dla ak-
torki, aby nie przejawiać tych mo-
mentów przeobrażenia, nie wpaść w
pusty hurra-patriotyczny patos. Ręka
reżysera i subtelna gra p. Nory Ney
wyszły z tej walki nie tylko obronnie,
ale zwyciężając na całej linii. Nora Ney
zasłużyła sobie w pełni na miano czo-
łowej artystki tegorocznej produkcji fil-
mu polskiego. Pozostałe dwie większe
role kobiece, wskutek wspomnianej ko-
rekty, zostały skrócone do mini-
mum, natomiast szerokie pole do po-
pisu znaleźli pp. junosza Stepowski,
Jerzy Leszczyński, Brodniewicz, Dani-
łowicz, Cybulski i in. Zdjęcia śliczne,
zarówno w plenerach, jak i efektow-
nych dekoracjach.

Apel do wszystkich kobiet

„Najważniejszym zadaniem kobiet wszy-
stkich narodowości jest przeszkodzenie wy-
buchowi nowej wojny światowej!“

Takie zdanie wygłasza w jednej ze scen
wielkiego filmu Foxa „Świat idzie naprzód“
Madeleine Carroll, która w tym nowym i
głośnym już na cały świat porazie odtwa-
rza główną rolę kobiecą. Partnerem jej
jest znany już u nas z kilku doskonałych
kreacji Franchot Tone, obecny mąż Joanny
Crawford.

„Nie będzie więcej wojen — mówi ta
wielka aktorka — jeśli kobiety z całą bez-
względnością jej się przeciwstawia. Żony
i córki ministrów, prezydentów, oficerów
i żołnierzy, jeśli tylko zechcą, potrafią prze-
ciwdziałać nowej katastrofie.“

„My, kobiety, powinnyśmy powiedzieć so-
bie jasno i wyraźnie: nie dopuścimy do
nowego szaleństwa! Zrobimy wszystko, co
w naszej mocy, aby przeszkodzić zbrodni-
czej działalności międzynarodowych „hand-
larzy wojny“.“

„Być bierną pacyfistką jest rzeczą naj-
zupełniej bezcelową. Musimy się stać wal-
czącymi pacyfistkami“.

Tak mówi Madeleine Carroll, bohaterka
epokowego filmu „Świat idzie naprzód“
filmu, który jest prawdziwą chlubą pro-
dukcji amerykańskiej i którego ostatnie

pokazy w metropoljach Stanów Zjednoczo-
nych i Europy stały się niecodziennymi
wydarzeniami.



Madeleine Corrol, kreuje główną rolę
w monumentalnym filmie wytw. „Toe-
plitz-London p. t. „Dyktator“
Ekspl. Kolos-Film

W kinie APOLLO ukazał się osta-
tni z serii polskich filmów, „Młody
Las“ (Libkow Film), według znanej
sztuki J. A. Hertza. Pierwszeństwo za-
sług należy przyznać reżyserowi p. Lej-
tesowi. Zwłaszcza mistrzowsko zrobio-
ne są sceny szkolne, pełne życia, a
poszczególne postaci z pośród ciał
profesorskiego są majstersztykiem ak-
torskiej sztuki. Jak wspaniale pokaza-
na jest i odegrana scena, w której uc-
źniowie obrażają, a potem zawsi-
dzeni przepraszają swego nauczyciela
francuza (znów bezkonkurencyjny w
swej roli Znicz), jak doskonały jest
Bednarczyk w roli jedynego uczciwe-
go i poczciwego profesora, a scena pro-
wokowania uczniów przez ich nauczy-
ciela-szpicla (Junosza Stepowski), a
Samborski, Jaracz... Doskonale popi-
sała się i „młodzież“ z miłą p. Bogdą
doskonałym Zacharewiczem, Cybul-
skim, Brodziszem.

(K.)

Wychowanie filmowe młodzieży

Od jednej z Czytelniczek naszych otrzymujemy list, w którym auto ka podnosi konieczność rozszerzenia powszechnej opieki nad sprawami sztuki filmowej, a w pierwszym rzędzie przez danie możności wszystkim zainteresowanym publikowanie swych myśli, uwag krytycznych i t.p. Chętnie służyliśmy naszym Czytelnikom i zapraszamy wszystkich do współpracy.

Zwrócić należy uwagę na znamienny, pocieszający objaw, że sprawy filmu zaczynają być traktowane jako ważny czynnik w nauce i wszystkich gałęziach wiedzy. Znając sztukę filmową, (nawet nietylko jako kinoman-ka) zdaje sobie sprawę z doniosłości i ważności filmu dla człowieka dorosłego, który w nieustannej pogoni za kawałkiem chleba, szuka rozwiązania problemów życiowych w... kinie, nie mówiąc już o zaspokojeniu jego potrzeb estetyki i chęci poznania świata dalekiego, co umożliwiła w naszych czasach jedynie kino.

Co się zaś tyczy młodzieży, to w ich życiu film zajmuje dominujące miejsce: w szkolnym wieku jako faktor poznania świata szerokiego i różnych zjawisk, na które młodzież tak żywo reaguje.

Młodzież dorastająca wprost rzuca się na film. Jest to jej wewnętrzna potrzeba, jej strawa duchowa, nawet więcej niż książka. Kto bada psychologię duszy młodej w stosunku do kina, kto wnika w tajniki dusz młodocianych i obserwuje ich podczas wyświetlenia filmu, ten wie, co znaczy film dla młodzieży. Jest to ten lepszy, upragniony świat... ucieczka z dnia szarego, mozolnego trudu — w świat złudzeń...

A więc musimy sobie zdać sprawę z tego, że ci, którzy dostarczają te filmy, mają do spełnienia obowiązek nie-lada... Począwszy od wytwórni, reżysera, aktora, dyrektora i wychowawcy młodzieży, jakoteż prasa filmowa ma do spełnienia służbę bardzo odpowiedzialną przed — przyszłym człowiekiem...

A tymczasem? — młodzież, czytająca z zapałem specjalnie prasę filmową, aby znaleźć tej strawy jak najwięcej — co znajduje w pismach rzekomo specjalnie filmowi poświęconych: pstrokaciznę filmowych rycin oraz rubrykę

tak ważną, jak: „między nami“ itp.

Co ma to wspólnego z prawdziwym zadaniem pisma fachowego, ideową pracą dla uszlachetnienia filmu, t. j. sztuki filmowej i czytelnika filmowego?

Weźmy dla porównania do ręki pracę zagraniczną. Z prawdziwą satysfakcją czyta się poważne, fachowo napisane artykuły, traktujące dziedzinę sztuki filmowej sumiennie, troskliwie i rzeczowo. Praca skromna, lecz stojąca na wysokim poziomie, niemniej dostojna jak sztuka filmowa zagranicą... A więc musimy zdać sobie nareszcie sprawę z tego i to jasno: że obowiązkiem naszym jest wychowanie filmowe społeczeństwa i młodzieży i że nie wolno

dla materialnego zysku zamykać oczy na najważniejsze — na przyszłość młodzieży.

Wiedząc z doświadczenia, że młodzież nasza, która bierze film serjo, umie i ma w tej sprawie się wypowiedzieć, proponuję, aby Redakcja „Reporter Filmowego“ przeznaczyła na swych łamach miejsce dla tych wszystkich, którzy pragną dorzucić swój głos do zbiorowego apelu. Nie wątpimy też, prócz młodzieży samej odezwą się władze szkolne, wychowawcy, kierownicy, opiekunowie społeczni, lekarze, profesorowie i publicyści. A te głosy nie pozostaną bez echa...

A. D.

„Noc Cudów“

Polski rynek kinowy odczuwa stały brak filmów religijnych. Olbrzymi procent naszej publiczności kinowej jest głęboko wierzący i przyjmuje z wdzięcznym sercem każdy obraz o treści religijnej.

Z wielką więc satysfakcją awizujemy wielki francuski obraz religijny, zrealizowany na tle „francuskiej Częstochowy“ — Lourdes. Film ten pod tytułem „Noc cudów (Le Drame de Lourdes)“ został już do Polski sprowadzony, opracowany i oceniony, przyczem dodać należy, że uzyskał kwalifikację „kształcący“.

„Noc cudów“ jest obrazem o doskonałej,

zwartej akcji dramatycznej i w początku swoim nie pozwala nawet przewidzieć „cudownego“ rozwiązania. Subtelnie przeprowadzone przez reżysera porównanie dwóch mieszczańskich rodzin francuskich daje doność efekt.

piero w finale wstrząsający swą sugestywnością.

Oglądamy zrazu przyjemnie i lekko podaną historię dwóch młodych małżeństw, z których jedno głęboko wierzące, widzi szczęście w ścisłym gronie rodzinnym, w starannym wychowywaniu córeczki i skromnym bytowaniu. Drugie młode małżeństwo porzuca inne zasady: żyć i użyć pół czasu. A więc restauracje, bale, dancin- gi, wyjazdy.

Podczas jednej z takich eskapad adwokata, wydarza się nieszczęście. Niedopilnowany przez służbę synek wypada z okna na bruk i zostaje sparaliżowany.

Po długich namowach swej przyjaciółki, decyduje się nieszczęśliwa matka na wyjazd do Lourdes. Mąż — sceptyk ulega również prośbom dziecka i żony. Jedzie z rodziną do Lourdes, ale nie wierzy w skutki tej pielgrzymki. Następują najmocniejsze sceny obrzędów religijnych i procesyj w Lourdes.

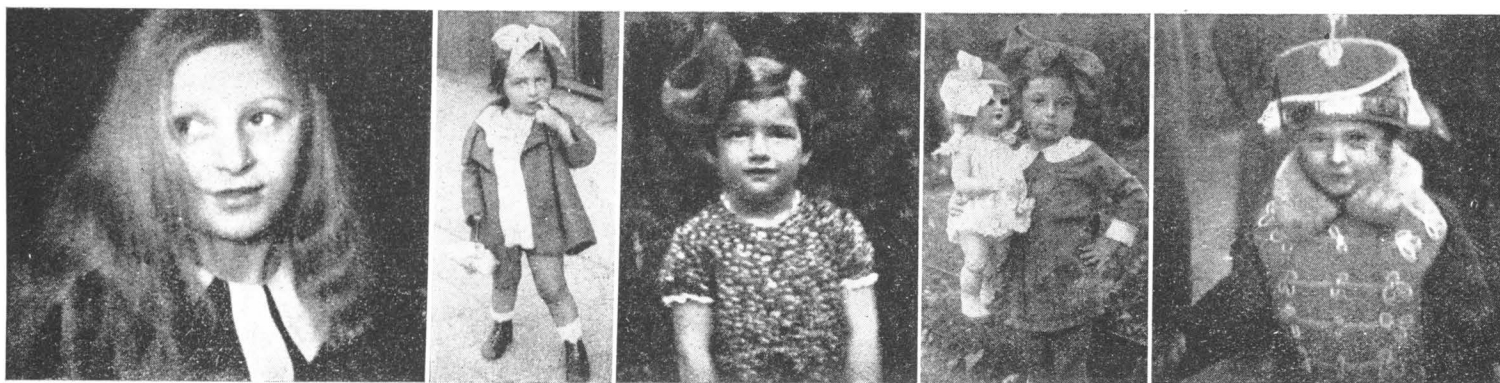
Fox wypuszcza w styczniu 3 filmy

W rezultacie specjalnej konferencji, w której udział wzięli dyrektor Foxa na Polskę p. Schwarzwald oraz naczelni dyrektorzy zagraniczni, postanowiono sprowadzić do Polski w początkach przyszłego miesiąca nowe filmy tej wytwórni. Ponieważ wartość tych filmów jest nieprzeciętna — (wszystkie trzy są t. zw. reprezentacyjnymi przebojami Foxa), nie od rzeczy więc będzie już dzisiaj poświęcić każdemu z nich trochę uwagi.

Madelein Carroll i Clive Brook w potężnym filmie historycznym p. t. „Dyktator“ wytw. „Toeplitz-London“.



W dalszym ciągu poszukujemy fotogenicznych twarzy



1

2

3

4

5

Drogi rozwoju filmu polskiego

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy list, który zamieszczamy poniżej, a dotyczący spraw produkcji filmu polskiego. Szereg słusznych uwag p. Pitera niech posłuży za temat do dalszej dyskusji, do której zapraszamy wszystkich naszych Czytelników, dbających o dobro filmu polskiego.

Z prawdziwą radością należy powitać z takim zapałem przedsięwziętą akcję „Reportera Filmowego“, zmierzającą do odkrywania nowych fotogenicznych twarzy, nowych talentów, nowych gwiazd... O tem, że akcja tego rodzaju da pożądane wyniki, będziemy mieli możność przekonać się niebawem, gdy na ekranie ukażą się twarze pierwszych laureatów akcji „Reportera“.

Już od szeregu lat daje się odczuwać brak nowych sił wśród naszych artystów filmowych, którzy dotychczas wybierani są przeważnie z grupy renomowanych aktorów teatralnych. Takie uzupełnianie zespołów filmowych aktorami teatralnymi, nie daje nigdy stuprocentowo doskonałych wyników, gdyż aktorzy ci, skrepowani pracą w teatrach (częste próby) mogą poświęcać filmowi tylko swój pozostały czas, pracując tem samem bez odpoczynku 14-18 godzin na dobę. Zupełnie słusznie uskarżają się na to nasi producenci.

Stworzenie odpowiedniej grupy ar-

tystów, poświęcających się tylko i wyłącznie filmowi, przyczyniłoby się niewątpliwie do usystematyzowania pracy w naszych atelier i osiągnięcia lepszych niż dotychczas rezultatów.

Nie oznacza to jednak, że film polski stanie się wówczas filmem bez zarzutu idealnym i będzie mógł skutecznie konkurować z filmami produkcji zagranicznej, które wciąż jeszcze przewyższają nas, jeśli nie techniką, to reżyserją, pomysłami lub choćby „marką“, jaką udało im się z czasem wyrobić na europejskiej giełdzie filmowej. Pozyskanie filmowi polskiemu nowych, jemu tylko oddanych talentów aktorskich, to usunięcie tylko jednego z większych niedomagań naszej produkcji rodzimej.

Bo czyż filmy nasze będą dobre, gdy będziemy rozporządzali dobrymi aktorami, a inne braki pozostaną nieuzupełnione?

Dalszym etapem do naprawy filmu polskiego będzie, mojem zdaniem, szukanie nowych talentów reżyserskich. Wiemy, jaki wpływ ma na całokształt filmu reżyser, co potrafi zrobić z przeciętnego scenarjusza inteligentny, kulturalny, utalentowany reżyser.

Nie wymagajmy jednak od razu za wiele. Film polski jest obecnie na dobrej drodze. Akcji „Reportera Filmowego“ należy życzyć powodzenia i oczekiwać jej realnych wyników.

Zbigniew Pitera.



6



7



8

Zdjęcia fotogenicznych twarzy i postaci, które zamieszczamy powyżej i opatrzone są kolejnymi numerami. Czytelnicy nasi zechcą podać, która z twarzy, bądź postaci wydaje im się najciekawszą, lub najoryginalniejszą. Numer na który padnie najwięcej głosów otrzyma upominek z Fabryki Perfumeryjnej „GILOT“, Paris-Varsovie.

U w a g a: Poniższy KUPON po wypełnieniu należy wysłać pod adresem: „REPORTER FILMOWY“, Warszawa, Żłota 32.

Imię i Nazwisko

Adres Głosuję na Nr.....

Bohaterowie głośnego filmu „ŚWIAT IDZIE NAPRZÓD“



Franchot Tone i nowa gwiazda Hollywoodu Madeleine Carroll (z pochodzenia Angielka) odtwarzają główne role w monumentalnym eposie filmowym „Świat idzie naprzód“.

(Fot. Fox Film)

Film krótkometrażowy

Polski film krótkometrażowy t. zw. „dodatek“ jest jeszcze ciągle traktowany po macoszemu. Prasa i widz kinowy interesują się nim bardzo mało. Zainteresowanie wykazują jedynie dyrektorzy kinoteatrów. Ba! Im chodzi jednak o niższą podatkową widowskę, którą daje wyświetlanie krótkiego filmu polskiej produkcji.

Pamiętajmy jednak, że na wydatki zużywa się rok rocznie 50 proc. surowca całej produkcji filmowej w Polsce. Dodatek to szkoła nowych talentów aktorskich, reżyserskich i technicznych. To laboratorium eksperymentów w szukaniu nowych dróg pracy i tematów.

Aktualności PAT'a, reportaże, filmy naukowe i kształcące to ważny czynnik w powszechnym nauczaniu i szerzeniu kultury.

Związek Producentów Filmów Krótkometrażowych stojący na straży interesów swych członków kładzie wielki nacisk na poziom dodatków.

Praca w filmach krótkometrażowych nie jest jak sądzi ogół, złotym interesem, jest to praca cicha, bez rozgłosu, laurów a nawet „kasy“, w odróżnieniu od opartej na kalkulacji handlowej produkcji filmów pełnoprogramowych. Widz kinowy powinien interesować się kto i jaki dodatek mu prezentuje, a wzamian za ulgi w podatku niech anonse, ogłoszenia i gablotki kinowe parę słów zawierają i o polskim krótkometrażu, a będzie to zachętą i podnieciem do dalszej pracy twórczej, tych ludzi z szeregu nieznanych.

Józef Sidorowicz

Za kulisami paryskiego kabaretu

Magazyny zachwalają przed świętami swój towar, jako najodpowiedniejszy na podarki. dla dziecka więc najmniejszym prezentem będą zabawki lub słodycze, dla mężczyzny butelka dobrego wina lub koniaku, dla wytwornej damy piękne perfumy... Żaden prezent jednak nie ucieszy tak właściciela kina, jak wiadomość, którą otrzymaliśmy z Nowego Jorku. Przynosi ona zapowiedź nowych złotych czasów i świetnych kas. Oto już wkrótce ukaże się film nad filmami, którego sama tylko obsada gwarantuje powodzenie — nie mówiąc już o innych jego walorach.

Film ten, to „Folies Bergere“, odsłaniający kulisy słynnego paryskiego kabaretu, gdzie pierwsze kroki stawiali Mistinguett i Maurice Chevalier. Sam Maurice Chevalier wystąpi w roli głównej, partnerkami jego będą ulubienica publiczności Liljana Harvey i piękna Merle Oberon, znana z „Henryka VIII“ i „Don Juana“, poza tem w filmie tym wystąpi oryginalny zespół paryskiego „Folies Bergere“. Już dzisiaj cały świat filmowy mówi tylko o tym wielkim obrazie.



Scena z wspaniałej komedii muzycznej „Przygoda królowej“, z niezrównaną Anną Neugebauer w roli głównej.
Fot. „Franco-Paris-Film“

Film który porwał świat Jutro znowu wojna?

New York Times:

„Jutro znowu wojna?” jest pamiątkowym i nieskończenie ważnym dokumentem, który powinien być wyświetlany przez wszystkie narody! Jeśli jakimś wiek obrazowi można wróżyć długotrwały sukces, to film „Jutro znowu wojna?” jest właśnie takim obrazem.

N. Y. Daily News:

Ten obraz wprawia widza w najwyższy zachwyt. Dzieło Stallingsa pod każdym względem daje widzowi niezwykle emocje.

N. Y. Evening Post:

Ten film pozostanie nieśmiertelnym. Poszczególne epizody odmalowane są z niezwykłą siłą.

N. Y. American:

Imponujący obraz. Żadna książka nie może dać takich zapierających dech scen, wobec których stajemy twarzą w twarz w tym filmie. Laurence Stallings i Truman Talley winni być odznaczeni najwyższym orderem.

N. Y. Sun:

To nie obraz, który ogląda się przypadkowo, by wnet o nim zapomnieć. To sama rzeczywistość.

N. Y. Daily Mirror:

Największy z filmów wojennych. Wojna pokazana jest w całej bezlitosnej okropności, odmalowana z przejmującymi do głębi szczegółami.

N. Y. Herald Tribune:

Ten wielki film, będący fenomenalnym reportażem, porywa siłą swego wyrazu.

N. Y. World Telegram:

Bez wahania mogę polecić ten obraz jako najpotężniejsze i najpoważniejsze uzasadnienie pacyfizmu.



Czy taniec jest pracą?

Zadano mi to pytanie już kilkakrotnie i przypuszczam, że najlepszą odpowiedzią będzie trening, jakiemu poddaję stale wszystkie moje tancerki, a który nie różni się prawie zupełnie od treningu, jaki przeprowadza dla siebie Max Baer. Tancerka, dobra tancerka musi być nie tylko zdrowa, silna, lecz wesoła i zadowolona. Szczęście musi z niej promieniować w tańcu i oddziaływać na widza. Taniec jest pracą bardzo ciężką i dlatego tancerka musi być

tak wytrenowaną, żeby widz ani cienia tej pracy nie zobaczył.

W „Wesołej Wdówce”, taki taniec jak n.p. Can-Can wymagał prawie trzech miesięcy pracy i przygotowań, nim odtąńczono go ku mojemu zadowoleniu.

Mogę śmiało powiedzieć, że pod względem tanecznym nie było dotąd filmu tak



opracowanego jak „Wesoła Wdówka”. Współpracowałam ściśle z Lubitschem i to jego mistrzowskie „dotknięcie” daje się wy czuć w każdej najdrobniejszej scenie.

Albertyna Rasch.

Świat idzie naprzód

Film, którego produkcja pochłonęła olbrzymie sumy. Epokowe widowisko o frapującej treści. W ramach potężnej, pełnej inwencji i rozmachu inscenizacji opowiedziana jest niezwykle historia miłosna Amerykanina i Angielki. Akcja tego obrazu rozgrywa się w czterech państwach: Stanach Zjedn., Anglii, Francji i Niemczech. W głównej roli męskiej Franchot Tone. Główną rolę kobiecą kreuje znakomita aktorka

angielska Madeleine Carroll, specjalnie do tego filmu sprowadzona z Londynu do Hollywoodu. Reżyserował jeden z najbardziej utalentowanych realizatorów amerykańskich John Ford. Film „Świat idzie naprzód” wyświetlany jest obecnie w Ameryce przy akompaniamencie entuzjazmu krytyków i publiczności. Premiera w Polsce odbędzie się równocześnie z premierami w innych europejskich krajach.

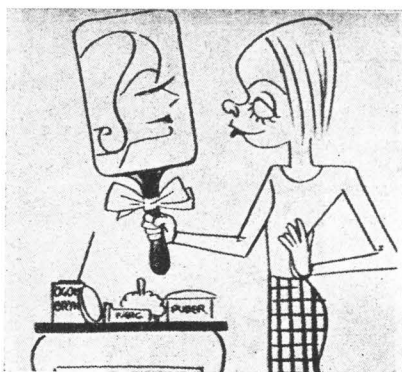
Bal w Sawoyu

Głównym karnawału 1935 będzie jeden tylko wielki bal, na którym obecnych będzie nie 1000 i nie 10.000, lecz miliony osób. Balem tym będzie „Bal w Savoyu“, jedna z najpiękniejszych operetek Pawła Abrahama przerobiona na film i przed kilkoma dniami ukończony w atelier City Film w Budapeszcie.

Wytwórnia City Film pospieszyła się specjalnie, pracując dniem i nocą, nie szczędząc kosztów na budowę dodatkowych dekoracji i wynajęcie dodatkowych studio, pragnęła bowiem wykończyć „Bal w Savoyu“ na karnawał. Nie było jeszcze filmu, który tak obrazowałby uciechy karnawałowe, jak „Bal w Savoyu“. Pełne przepychu dekoracje, fantastyczny balet, orkiestra z 120 osób, wreszcie precyzyjna muzyka Abrahama i świetna obsada z Gittą Alpar, Rozsi Barsonyi i Hansem Jarayem na czele, oto walory „Bal w Savoyu“, który będzie chlubą produkcji europejskiej.

Dyrektor National Film Corporation, p. Fryderyk Fleminger, wrócił przed kilku dniami z Budapesztu, gdzie widział próbny montaż „Bal w Savoyu“. Nie ma on dość słów entuzjazmu dla tego filmu, który jest w dziedzinie operetki filmowej rewelacją. „Bal w Savoyu“ ma jeszcze tę zaletę, że jest jedynym balem w karnawale, na który pójść można w stroju dowolnym, bez kłopotania się o nową toaletę wieczorową, a jednak ubawić się lepiej, niż na wszystkich innych balach.

Manja wielkości



Czy nie jestem podobna?

Jutro znowu wojna

O tym filmie należałoby pisać w samych superlatywach, gdyby nie były one już tak zużyte, a nawet nadużyte. „Jutro znowu wojna?“ jest autentycznym przeglądem dziejów ludzkości w ciągu ostatnich 30 lat. Bohaterami tego niebywałego dokumentu są autentyczni: Wilhelm II, Franciszek Józef, Mikołaj II, Jerzy V, Lenin, Trocki, Piłsudski, Stalin, Mussolini i w innych słynnych osobistości. Nie da się w żaden sposób w krótkich słowach opisać wartości tego filmowego ewenementu. Nie będzie człowieka, który nie pośpieszy na ten niebywały, odrębny i emocjonujący od pierwszej do ostatniej swej sceny obraz.

„Jutro znowu wojna?“ jest rewelacją pod każdym względem.

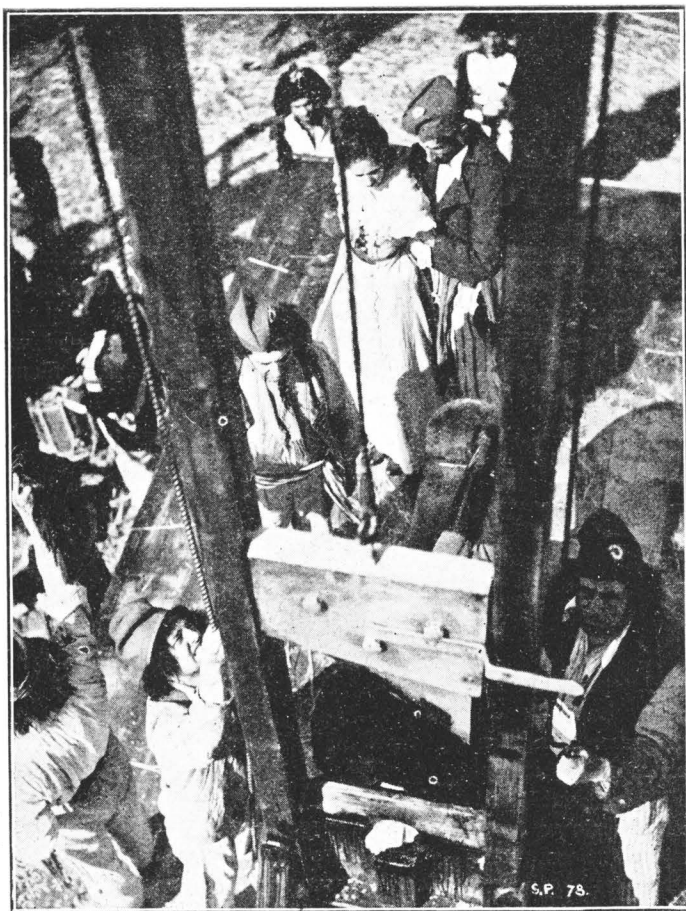
Hrabia Monte Christo

Dawno już nie było filmu takiego, jak „Hrabia Monte Christo“, gdyż stanowi on prawdziwą nowość: oto łączy on w sobie zalety filmu niemego i filmu dźwiękowego, nie posiadając przytem wad jednego, ani drugiego. Dawny, dobry film niemy przypomina „Hrabia Monte Christo“ tem, że mimo długiego metrażu (3000 mtr.) jest w nim minimum dialogu, natomiast wielkie bogactwo akcji, żywej i emocjonującej, rozgrywającej się przeważnie na plenerze. Z drugiej jednak strony, czego brakło filmowi niemu, są w filmie „Hrabia Monte Christo“ wspaniałe, reżyserskie efekty dźwiękowe, które potęgują w trójnasób wrażenie poszczególnych scen obrazu. A sceny te są niezwykle mocne i pełne rozmachu. „Hrabia Monte Christo“ będzie sensacją całej Polski.

„Hrabia Monte Christo“ zasługuje na miano filmu pod każdym względem epokowego. Gra w nim rolę tytułową piękny Robert Donat, prawnuk polskiego powstańca i pamiętny Tomasz Culpepper z „Henryka VIII“. Sekunduje mu Elissa Landi oraz 342 artystów w rolach pozostałych.

Muzyka w powietrzu

Pierwszy, popisowy film Joe Maya w Ameryce. Sławny reżyser europejski stworzył w Hollywoodzie największe i najlepsze dzieło swego życia. Film ten jest jednocześnie triumfalnym powrotem na ekran niezapomnianej Głorji Swanson. Partnerem jej jest John Boles. „Muzyka w powietrzu“ zapowiada się jako wydarzenie artystyczne wielkiej miary.



Scena z filmu „Szkarłatny kwiat“

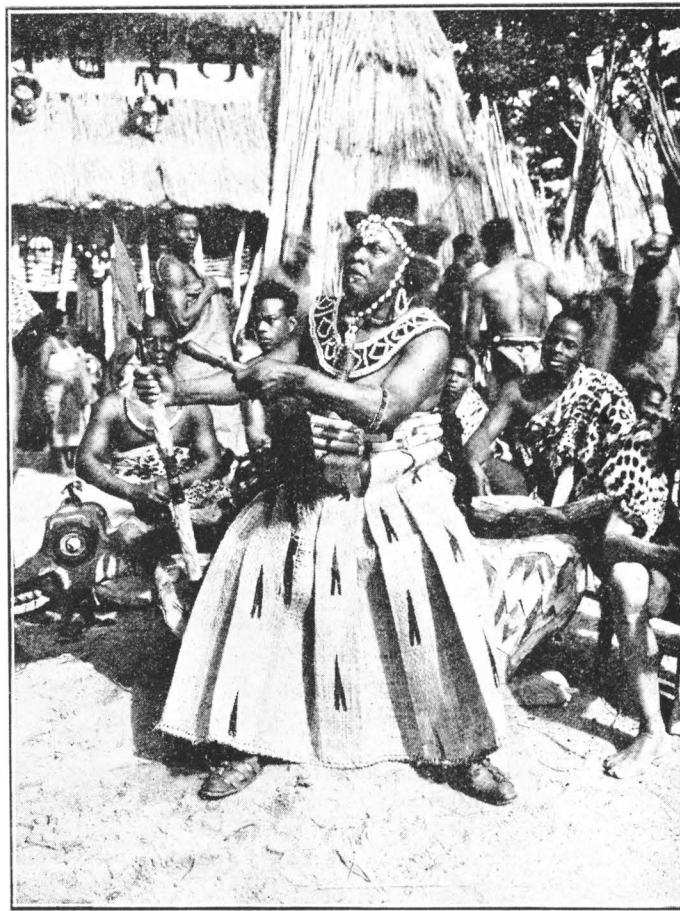


Foto National

Scena z filmu „Napad na Kongo“

Nowa Greta Garbo

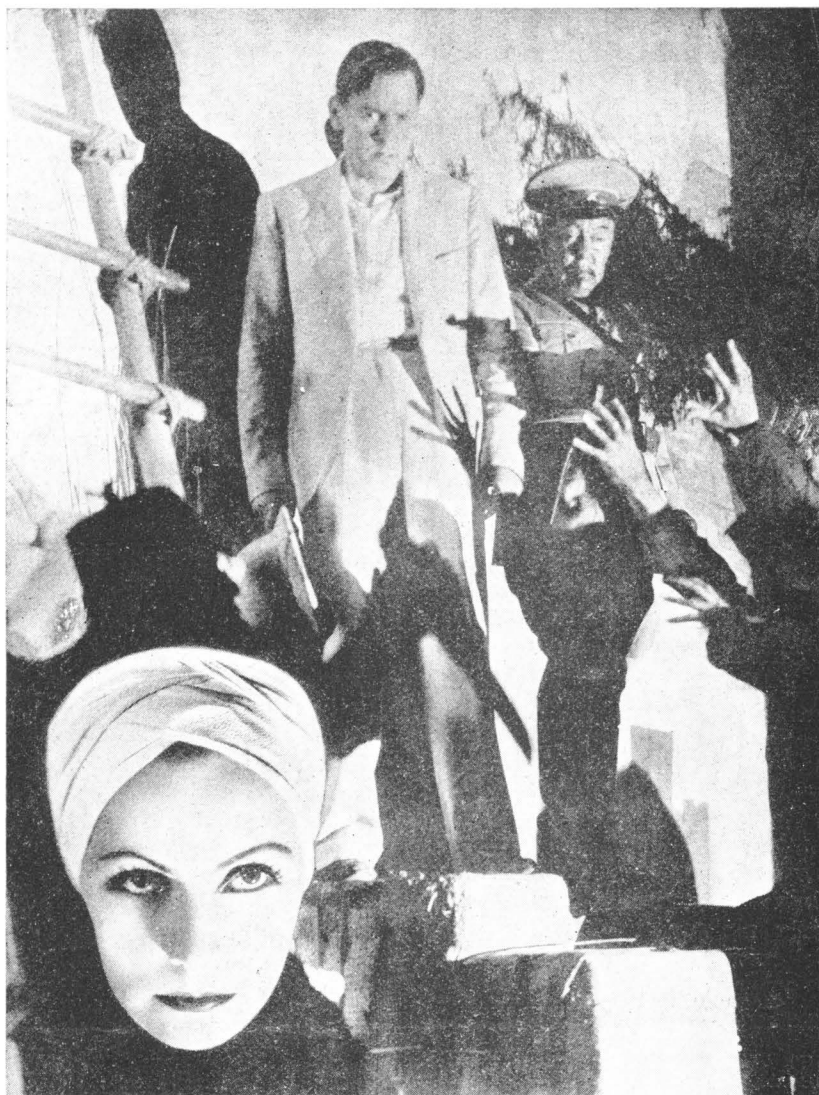
Widzowie, oglądający Gretę Garbo w jej najnowszym filmie, realizowanym według powieści Somerset Maughau, p.t. „Malowana zasłona“, stają z najwyższym zdumieniem. Czyżby Greta Garbo przechodziła jakąś plastyczną operację, która zmieniła jej twarz?? Przecież to inny o wiele piękniejszy człowiek!

Wytłómaczył tę zmianę reżyser filmu Ryszard Bolesławski, opowiadając o całkowicie nowych metodach zdjęć, zastosowanych w całym szeregu scen „Malowanej Zasłony“.

Jak wiadomo — wyjaśnia Bolesławski — pomniki budowane są przeważnie na dość wysokiej podstawie i skonstruowane są w ten sposób, że widz ogląda główne postacie od dołu. Gdy przypatrzymy się dokładnie najwspanialszym dziełom malarstwa świata, np. Madonnie Rafaela, przekonamy się, iż i ten obraz malowany był w ten sposób, że należy go oglądać od dołu.

I dlatego w całym szeregu scen „Malowanej Zasłony“, przy zdjęciach Grety Garbo widać sufity, a nie podłogi, co dało całkowicie nieoczekiwane, a bardzo ciekawe efekty wzrokowe. Greta jest w tym filmie dlatego właśnie tak różna i nowa, że fotografowano ją przy zupełnie nowym ustawieniu kamery.

„Malowana Zasłona“, w której partnerują wielkiej Szwedce, Herbert Marshall, George Brent, Warner Oland, Jean Hersholt, Cecylja Parker i wielka aktorka chińska, zwana chińską Gretą, jest bezwzględnie najpiękniejszym filmem.



Małe kobietki

Po sukcesach „Karioki“ biuro filmowe „Starfilm“ nie spoczęło na laurach, prowadząc nader ożywioną działalność. Najbliższy repertuar „Starfilmu“ przedstawia się w sposób następujący. Na pierwszy ogień pójdzie wielki film genialnej artystki amerykańskiej, Katarzyny Hepburn, p. t. „MAŁE KOBIETKI“. Obraz odniósł kolosalne sukcesy artystyczne i kasowe na obu półkulach. Dalej dwa filmy z Conradem Veidem „Ahaswer“ i „Be'l'a Donna“. Wreszcie największa sensacja „Starfilmu“ to dwa filmy produkcji austriackiej 1935 r., a mianowicie: „AZEF“ z Fritzem Raspem i Olgą Czechową, oraz „Der Kosak und die Nachtigall“ z Nowotną i Mansem Moserem.

Piękną musisz być...

Z kieliszkiem w ręku

Zabardzo nas zmęczył kryzys. Teraz, w karnawale musimy szukać godzin zapomnienia, śmiechu i rozbawienia. A to nam dają bale i maskarady dlatego tak bardzo je lubimy. Z chwilą, gdy wkładamy fantastyczny kostium, zapominamy o swym stanowisku, tytule i... godności. Pani prezesowa, pan prokurator, pani doktor, pan mecenas czują się doskonale w kolorowych gałkankach.

Trzeba jednak dobrze się namyślić, aby wykombinować kostium naprawdę ładny i odpowiadający danemu typowi urody. Oczywiście metryko kostium wpływa na przeobrażenie się w inną osobowość. Dopiero wtedy, gdy twarz dostosowana jest do ubioru, mamy uczucie zupełnego przeobrażenia się.

A więc nie wolno zapominać, że noc balowa, to noc długa, męcząca. W salach panuje scisk i kurz. Przewidując to należy tak zwany Maquillage wykonać bardzo starannie, żeby w połowie balu nie przestraszyć się, że z piękności naszej nie wiele pozostało.

PIĘKNE OCZY



**Sekret
młodości**

Natychmiast po wypróbowaniu tego wspańnego środka oczy moje odzyskały żywioł, blask i młodzieńczy wygląd... i wieczorami zwracali się do mnie mówiąc „Panienska“. Wszystko to dzięki „Tonicyle Madelys“.

Tonicyle Madelys jest rzeczywiście wspaniałym środkiem, który wydłuża rzęsy i nadaje im połysk aksamitu, powiększa źrenice i daje oczom niezwykłą siłę przyciągającą.

Tonicyle Madelys nie szczypie, jest całkowicie nieszkodliwy, trwały i zupełnie niedostrzegalny. Prosimy wypróbować natychmiast Tonicyle Madelys. Będą Państwo zdziwione niezwykle korzystną zmianą, jaka zajdzie w ich twarzy, dla otoczenia zaś będzie to prawdziwą zagadką.

Do nabycia w pierwszorzędnych perfumeriach i składach aptecznych.
Cena za komplet wraz ze szczoteczką zł. 6.—
Przedstawicielstwo na Polskę Perf. „MASCOTTE“, Łódź, Piotrkowska 79. W razie nie otrzymania na miejscu, wysyłamy po wpłaceniu na nasze konto P. K. O. zł. 6.— komplet Cyre Tonicyle, bez doliczenia kosztów przesyłki.

Trzeba więc przede wszystkim przed zabiegiem twarz jaknajdokładniej oczyścić. Następnie nakłada się na nią lekką emalję, albo dzienny krem, i zaczyna się t. zw. charakteryzację.

Teraz trzeba uciec się do pomocy swej imaginacji. Chincezka, Japonka, Indjanka, albo inne egzotyczne bóstwo muszą wybrać żółtawą szminekę na policzki. Chcąc podkreślić jasną cerę blon w żadnym jednak razie nie można udyndki, bierze się jasnoróżowe tony, żywać niebieskawych różów, gdyż wyglądają one przy wieczorowym oświetleniu — siniawo.

Mając przed sobą kolosalną ilość barw i rodzajów szminek, pudrów i emalji CEDIBA łatwo mi jest osiągnąć nadzwyczajne efekty. Każdy artysta-malarz może mi pozazdrościć, że mam ten niedostępny dla niego przywilej tworzenia arcydzieł nie na płótnie, a wprost na urodzivej buzi.

A teraz powieki. Dla blondynek — symfonia błękitów, srebra i złota, dla brunetek — tony: mort-doré, zielony, złoty.

Rzęsy muszą być sztucznie przedłużone lub uwydatnione niebieskim czy też zielonym tuszem.

Usta. Z nich możemy zrobić wszystko. Jeżeli kostium wymaga naiwności, to trzeba je zmienić w wisienkę, lub serduszko. Zbyt wąskie wargi poszerzamy odpowiednio pośrodku, grubszą domalowując do kącików ust zwężamy. Ciemna pomadka w świetle elektrycznym robi twarz surową i nadaje jej chorobliwy wygląd.

Jeśli kostium wymagał ciemnej karnacji, a pani jasna cera aż prosi o jasne tony, to lepiej zrezygnować z wybranego przebrania, gdyż przede wszystkim musimy wyglądać ładnie, a nie tylko „prawdziwie“.

Pozostaje jeszcze kwestja brwi. Zrećźnie narysowane kompletują cały maquillage. Diavolo musi więc brwi wyjeżdżające aż na skronie, Japonja i Chiny dyktują brwi ukośnie zarysowane, Hiszpanja bardzo czarne i gęste, a taki sobie zwyczajny „pierocik“ może mieć cieniutkie, bezgranicznie długie brewki.

Nie wolno zapominać, że kostium maskaradowy wymaga maquillage'u o wiele mniej dyskretnego, niż zwykła suknia balowa. Pięknie zrobiona buzia przyczyni się do przyjemnego spędzenia wieczoru, daje pewność siebie i konieczną na balu maskowym pewną dozę arogancji.

Z kieliszkiem w ręku i w cudzych piórkach zapomina się nawet o kryzysie.

B. da Fonseca Caiado.



Ka arzyna
Hepburn
w dzieciń-
stwie ma-

rzyła tylko o dwóch rzeczach: aby pisać utwory sceniczne, wystawić je i... studjować w Bryn Maur College.

Wypada również dodać, że „college“ czy to w Ameryce, czy też w Anglii, nie przypomina żadnego z naszych zakładów naukowych... Jest to coś w rodzaju oddzielnego jakiegoś miasta, tętniącego życiem, w którym wszystko co młode, pełne (zapału i energii, sportowe czy intelektualne, artystyczne czy zagłębione w filozofję, znajduje, odpowiednią dla siebie atmosferę, odpowiednie pole do popisu.

Marzenia Katarzyny o college ziściły się łatwo i wkrótce już zasiadła w gronie licznych koleżanek na ławach uczelni w Bryn Maur.

Minęły lata... Katarzyna ukończyła College, otrzymawszy świadectwa z filozofji, psychologii, niemieckiego... Nie było tam mowy o studjo filmowym. W Ameryce, jak i zresztą u nas, w starej Europie, wyższe studia nie żyją w wielkiej zgodzie z filmowymi atelierami.

Ale już niektóre wypadki, które miały miejsce podczas pobytu w Bryn Maur wskazywały Katarzynie jej dalszą drogę.

Na scenie w swej pierwszej roli grała ona... mężczyźni i odniosła wielki sukces. Prawdziwą rewelacją była jej następna rola w rok później. Była to rola Teresy w „Kolyssance“.

Jej ostatni sukces w Bryn Maur miał miejsce w czasie ostatniego roku jej pobytu w College, w 1928 r. podczas święta majowego. Wystawiono wówczas sztukę, dobrze znaną w Ameryce, p. t. „Kobieta na księżycu“. Główna rola — Pandory — została powierzona Katarzynie Hepburn.

Wynik był niezwykły: sztuka została odegrana trzy razy i przekonała wszystkich: rodziców, przyjaciół, kolegów i profesorów, że Katarzyna jest prawdziwą artystką, stojącą u szczytu swego rozkwitu.

Gdy po tym sukcesie Katarzyna Hepburn opuściła Bryn Maur, jej dalsza droga i jej karjera zostały już określone... Wkrótce już Katarzyna zaangażowana została do Hollywood, gdzie nakręcała ostatnio film „Małe Kobiety“.



GOLDEN ARROW

to szczyt doskonałości



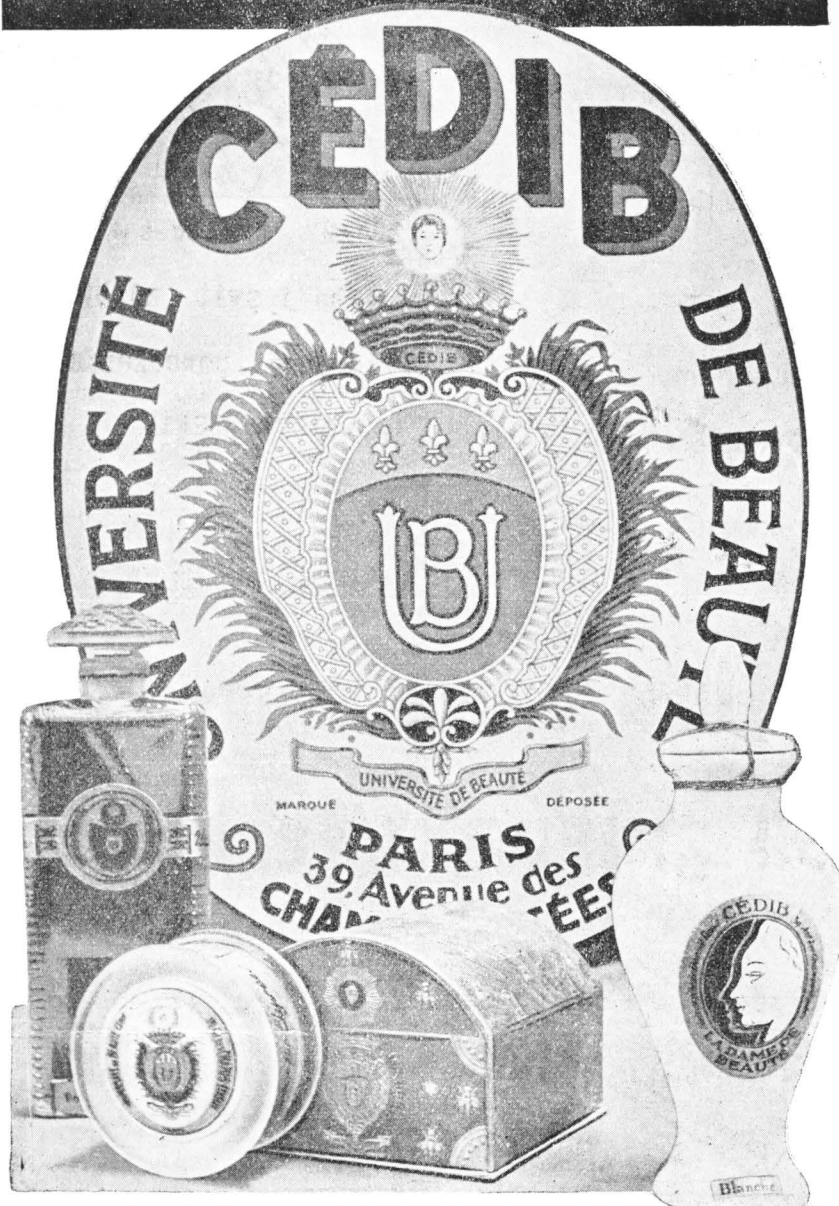
WIECZNE PIÓRO

to najmiłszy

U P O M I N E K

Jen. Przedstawicielstwo
GOLDEN ARROW
Warszawa, Marszałkowska 107
tel. 5.20-03.

PUDRY • KREMY • MLECZKA • RÓŻE



GWARANCJA RACJONALNEJ KOSMETYKI

Kupony ulgowe Reportera Filmowego

ważne są codziennie z wyjątkiem premier,
niedziel, i świąt.

Kino Adria

wyda 2 bilety najtańsze na
miejsca parterowe, za oka-
zaniem „Reportera Filmo-
wego”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Kino Filharmonja

wyda 2 bilety po zł 1.70
na miejsca parterowe za
okazaniem „Reportera Fil-
mowego”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Kino Światowid

wyda 2 bilety najtańsze na
miejsca parterowe za oka-
zaniem „Reportera Filmo-
wego”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Kino Miejskie

wyda 2 bilety najtańsze na
miejsca parterowe za oka-
zaniem „Reportera Filmo-
wego”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Kino Sokół

wyda 2 bilety na parter po
65 gr. za okazaniem
„Reportera Filmowego”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Kino Europa

wyda 2 bilety ulgowe na
miejsca parterowe za oka-
zaniem „Reportera Filmo-
wego”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Kino Casino

wyda 2 bilety na parter ze
zniżką 50 proc. za okaza-
niem „Reportera Filmowe-
go”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Kino Majestic

wyda 2 bilety na parter ze
zniżką 50 proc. za okaza-
niem „Reportera Filmowe-
go”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Kino Stylowy

wyda 2 bilety na parter po
zł. 1.70 i na balkon po 1.25
za okazaniem
„Reportera Filmowego”.

Ważny do 18 stycznia 1935 r.

Za okazaniem tego kuponu
kasa kina dla Młodzieży
4.15 (gmach kina Miejskie-
go) wyda 2 bilety za 50 gr.

ZAMIAST
wielkich obietnic—
DOWODY.

ZAMIAST
szumnej reklamy—
DOKUMENTY.

Telegram
warkinema sienkiewicza 12
warszawa =

Przyjęto dn. 27/12/1933
godz. 15 min 15
z 15
Podpis: [signature]
Urząd: [signature]
URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY
Wydz. Telegr. Warszawa, Nowogrodzka 45.

204/27 Krakow 4 + 402 22 27/12 15 15 = godz. min.

uciecha i swit zdobyły dla ciebie spiewam w swieta
rekordowe powodzenie najwyższe kasy ostatnich dwóch lat
= uciecha swit

WPLYNEŁO
27 GRUD 1934
Załatwiono

+ coll warkinema sienkiewicza 12 warszawa +

„DLA CIEBIE ŚPIEWAM” z Janem Kiepurą i „NIEDOKOŃCZONA SYMFONJA”

Telegram
WPLYNEŁO
27 GRUD 1934
warkinema warszawa :=
warkinema Telefontelefon
Warszawska S-ka Akc.
kinematograficzna
Sienkiewicza 12 m.27
8.9-20 tel. 507-59
URZĄD TELEKOMUNIKACYJNY
Wydz. Telegr. Warszawa, Nowogrodzka 45.

Przyjęto dn. 25/12/1933
godz. 15 min 15
z 15
Podpis: [signature]
Urząd: [signature]

4 87 + bielsko 1. + 985 42/41 25/12 22/30 = godz. min.

film niedokonczona symfonia przyjetý entuzjastycznie
przez publiczność stop uznany za największe arcydzieło
sztuki filmowej stop kasa pierwszego dnia świat 5216.60
złotych stop bije wszystkie rekordy kasowe ostatnio lat
stop dziękujemy za olbrzymi sukces stop gnatulujemy :=
kino apollo bielsko .+

ct 5216.60 +

uznane przez C.B.F.
za
„ARTYSTYCZNY”
po olbrzymim
sukcesie
w KRAKOWIE,
Bielsku, Gdyni
są do dyspozycji
naszych odbiorców
w kolejności
zamówień.

WARSZAWSKA KINEMATOGRAFICZNA SP. AKC.
WARSZAWA, SIENKIEWICZA 12.

Prenumerata rocznie . . . zł. 6.50
Półrocznie . . . „ 3.40
Rękopisów redakcja nie zwraca
OGŁOSZENIA:
Kolumna zł. 500
1/2 kolumny „ 260
Dwukolorowe o 50 proc. drożej
Konto P. K. O. 28-826.

Wydawca i Redaktor odpow. — Józef Czyżyk
Redaktor naczelny — Adam F. Augustynowicz
Zakłady Graficzne „Feniks”, W-wa, tel. 684-53.

Redakcja i Administracja:
Warszawa
Złota Nr. 32
Telefon 632-99
Oddział w Łodzi, Piotrkowska 110.